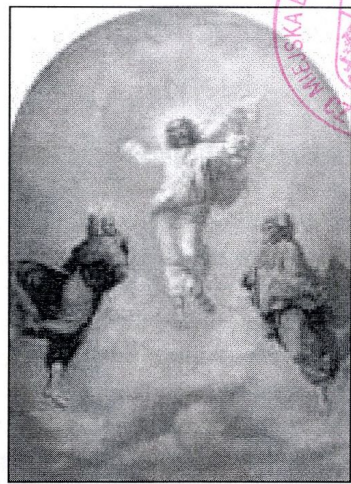




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 9 (552) 2 marca 2014 r.

*„Przypatrzcie się liliom na polu,
jak rosną”* Mt 6,28

z niedzielnej Ewangelii



Fot. ks. Tomasz Grzywna

Pozytywna strona istnienia

Dzisiejszy fragment „Kazania na Górze” mówi nam o troskach człowieka (Mt 6,24-34). Jest to sprawa bardzo aktualna w dzisiejszych czasach, kiedy każdy z nas troszczy się i niepokoi o wiele rzeczy i spraw. Martwimy się przede wszystkim o pracę, o zdrowie, o utrzymanie domu, o możliwość zapłacenia rachunków, o zapewnienie bytu dzieciom. Tyle trosk i obaw paraliżuje nasze myśli, przedsięwzięcia i plany. Wśród innych problemów troska o codzienny chleb i ubranie, o której mówi Jezus, może nawet schodzić z pierwszego planu naszych myśli, albowiem wydaje się nam czymś oczywistym, że coś do jedzenia i ubrania każdemu się z góry należy.

Tymczasem Chrystus przypomina nam, że najważniejszą troską dla jego uczniów powinno być dobro królestwa Bożego: „*Starajcie się najpierw o królestwo Boże i jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane*” (Mt 6,33). **Królestwo Boże w nas i wokół nas to inaczej sprawy zbawienia nas i naszych bliźnich. Czy my o tym jeszcze pamiętamy wśród trosk codziennego dnia? Czy pamiętamy, że najważniejsze jest dobro naszej duszy? Według logiki królestwa Bożego lepiej mieszkać w schronisku dla bezdomnych i żyć w przyjaźni z Bogiem, niż posiadać luksusowe domy i dobra, trwając jednocześnie w śmierci grzechu i bezbożności. Czy ten przykład daje nam coś do myślenia?**

Pan Jezus nie wzywa nas do porzucenia prac i zajęć oraz biernego czekania na koniec świata czy życia. Przeciwnie, nakazuje pracę i rozwijanie talentów, o czym mówił w przypowieściach (Mt 20,1-16; 25,14-30). Ale każe, ucząc się i pracując, jednocześnie zaufać Bogu i Jemu powierzyć swoje troski. Wskazuje przy tym na przyrodę, na świat stworzony, na ptaki powietrzne i lilie polne. Świat jest tak urządony, że każdy organizm znajduje w nim pożywienie, a wiele pięknych roślin zachwycą nas swym wyglądem. Już cytowany przeze mnie teolog Michał

Wojciechowski, wskazuje w swej książce „*Czy Jezus nie żądał zbyt wiele*” (s.92), że Chrystus kieruje tu nasze serca ku pięknu stworzenia, którego sens odnajdujemy już w opisie księgi Rodzaju. Bóg wszystko, co stworzył, stworzył jako dobre i piękne (Rdz 1), człowiek ma tylko rozumnie korzystać z tego świata, a na pewno niczego najważniejszego mu nie zabraknie. To pozytywna strona stworzenia, o której możemy chwilami zapominać, słysząc jedynie o wojnach, przestępstwach, katastrofach i klęskach żywiołowych.

„*Wszystko inne będzie wam przydane*”. **Rzeczy koniecznych do życia, jak chleb i odzienie, jest wystarczająco dużo wokół nas, tak, że każdemu wystarczy. Nawet bezrobotnych można nakarmić, bo każdy pracujący może wyżywić co najmniej jednego głodnego. Ale często jest tak, że ludziom nie wystarcza zwykły chleb i odzienie. Mnożąc potrzeby, mnożymy też wymagania – i tak do szczęścia nie wystarczą nam już tylko zwykłe sprawy, ale żądamy dobrego samochodu, telefonu, telewizji satelitarnej, rozrywek, używek itd. Ale czy to jest konieczne do szczęścia? Czy konieczne jest dawanie bezrobotnym laptopa, na którym niby to mają się szkolić, a najczęściej tylko marnotrawią czas i wzmagają się ich żądania? Bo często zwykła rodzina, pracująca ciężko, nie ma takiego laptopa, zresztą jest im do szczęścia niepotrzebny.**

Kiedy oglądam programy Wojciecha Cejrowskiego i jego spotkania z ludami pierwotnymi, zawsze zadaje sobie pytanie, czy ci ludzie są szczęśliwi, żyjąc w dżungli i nie

mając żadnych urządzeń technicznych. Wydaje mi się, że tak, choć nie mogą korzystać z wielu wynalazków – im do życia wystarczy chata z liści i lian, proste narzędzia rolnicze i do polowania. Nic nie mają, ale mają wszystko – słońce, las, pole, rośliny, zwierzęta i siebie. Może ich uczucia nie są zbyt wysublimowane, ale wystarcza im serca, żeby kochać bliskich, służyć i pracować dla nich. Nie potrzebują telewizora, komputera, smartfona, samochodu. To my tego potrzebujemy i stajemy się niewolnikami rzeczy. A oni są chyba bardziej szczęśliwi niż wielu z nas.

Chrześcijanin ma jeszcze Boga osobowego i Chrystusa wraz z Duchem Świętym. To jest nasz największy skarb; wszystko inne będzie nam dodane. Szanujmy świat, siebie nawzajem i pracujmy, ale niech praca i zdobywanie nie będzie naszą obsesją. Nad tym wszystkim jeszcze jest Bóg i On czuwa nad nami. Świat jest piękny, życie może być radosne i szczęśliwe, jeśli wszystkie troski powierzymy Panu. Niech nie ginie z naszych oczu pozytywna strona istnienia.

Ks. Tomasz Grzywina



Stanisław Wyspiański, Kwiaty polne na ścianie Bazyliki Franciszkanów w Krakowie, 1895 r., fot. ks. Tomasz Grzywina

8 Niedziela zwykła, Rok A

(Iz 49,14-15; 1 Kor 4,1-5; Mt 6,24-34; 02.03.2014)

Przed chwilą usłyszeliśmy fragment z Księgi proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie”. To piękny tekst, który mówi o umiłowaniu przez Pana Boga swojego narodu. Matka i dziecko; matka bezgranicznie kochające swoje dziecko. Tak, jak matka kocha swoje dziecko, tak Pan Bóg kocha swój naród. Naród zaś zawsze może liczyć na wsparcie ze strony Pana Boga, jak dziecko liczy na swoją matkę. Nieraz Ojczyzna bywa porównywana do matki. W 1983 roku Jan Paweł II po raz drugi przybył do Ojczyzny. Na Okęciu wypowiedział piękne, głęboko prawdziwe słowa:

„Przybywam do Ojczyzny. Pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi: ojczystej ziemi. Idąc za wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej, przez cześć dla samego Stwórcy, oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską¹. Tej ziemskiej matce trzeba służyć, do czego zachęca nas dzisiejsza Ewangelia. Zachęca nas do służby Panu Bogu i ludziom. Trzeba się troszczyć o jej los, choć ta troska nie może prowadzić do zapomnienia o ojczyźnie wiecznej; nie może doprowadzić do zapomnienia, że Pan Bóg jest naszym sędzią i kiedyś przyjdzie czas rozliczenia się ze służby Jemu i ludziom, w tym Ojczyźnie. Św. Paweł przypomina i wskazuje: „Niech ludzie uważają nas za sługi Chrystusa”. Chrystus zawsze jest na pierwszym miejscu, a z miłości do Chrystusa winna wypływać miłość do najbliższych, w tym także i dla Ojczyzny.

Wyrazem pamięci o bohaterach naszej Ojczyzny jest modlitwa w ich intencji. Dziś pamiętamy o tych, którym historia nadała imię ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH. Dziś, od kilku lat, przywracamy pamięć o ich zasługach, o ich ofiarnym życiu, gdyż przez długie dziesiątki lat byli zapomniani, gdyż nurt

historii został skierowany w innym kierunku, kiedy to bohaterów uznawano za zdrajców. Nie odpowiadali oni wymogom komunistycznej ideologii.

„Pamięć o żołnierzach wyklętych to ważna powinność ludzi naszych czasów. Pamięć i modlitewne wspomnienie o ludziach, którzy wymarzyli sobie prawdziwie wolną Polskę, walczyli o nią, choć dość szybko zrozumieli, że nie mają w wymiarze militarnym większych szans, wreszcie za tę Polskę oddali swoje życie – to po prostu najgłębiej pojęty obowiązek. (...). Żołnierze wyklęci to nie jakaś grupa zbuntowanych partyzantów, przeciwników nowych porządków w powojennym kraju. To wierni żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którzy często od września 1939 r. albo już w trakcie wojny (gdy wiek nie pozwolił na wcześniejsze „powołanie pod broń”) stanęli do walki na śmierć i życie, do walki o Polskę. To żołnierze, którzy po koszarze wojny z Niemcami nie chcieli dla Polski koszmaru bolszewickiego i udawanej, bezbożnej, sowieckiej niepodległości. Ich los okazał się straszny. Zabijani w nierównej walce, mordowani w więzieniach, katorżniach czy z wyroku haniebnej komunistycznej sądowej „sprawiedliwości”, zakopywani w „nieświęconej ziemi”, w lasach, dołach, śmietnikach, bez kapłana, pogrzebu, bez modlitwy, obecności najbliższych, ich łez i kwiatów – umierali opluci mianem faszystów, bandytów i zdrajców, skazywani na śmierć fizyczną i śmierć w narodowej pamięci. Przez kilkadziesiąt lat zostali tylko w sercach najbliższych. Państwo polskie praktycznie się o nich nie upominało. Częściej w opinii publicznej, ale i licznych publikacjach powtarzano raczej obelgi i kłamstwa².

O jaką Polskę walczyli?

Oddajmy głos kapitanowi Władysławowi Łukasikowi, pseudonim „Młot”, dowódcy 6. Brygady Wileńskiej AK, który jest określany mianem „legendy Podlasia”:

„My chcemy Polski suwerennej, Polski chrześcijańskiej, Polski – polskiej! (...) Tak jak walczyliśmy w la-

sach Wileńszczyzny czy na gruzach kochanej stolicy – Warszawy – z Niemcami, by świętej Ojczyźnie zerwać pęta niewoli, tak dziś do ostatniego legniemy, by wyrzucić precz z naszej Ojczyzny Sowietów. Święcie będziemy stać na straży wolności i suwerenności Polski i nie wyjdziemy dotąd z lasu, dopóki choć jeden Sowiet będzie deptał Polską Ziemię³.

Władza komunistyczna nawoływała do ujawniania się, szczególnie wtedy, kiedy po sfałszowanych wyborach do Sejmu z 19 stycznia 1947 roku, ogłosiła amnestię, co należało wziąć w cudzysłów, gdyż była to „amnestia” podstępna, fałszywa, prowadząca do niechybnej śmierci. Można było dać się nabrać, mimo takich zapewnień, jak ostatnie zdanie z tej uchwały: „Zapewniamy, że całkowite ujawnienie się gwarantuje zupełną bezkarność i jedyną możliwość powrotu do normalnego życia pod właściwym nazwiskiem, a więc nie zwlekajcie!”⁴.

Wielu pozostających w konspiracji nie wierzyło takim zapewnieniom i nadal pozostali w konspiracji: „Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, orderzy lub stanowiska z rąk sowieckich morderują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości. (...) Sumienie Narodu – to my!”⁵ – pisał wczesną wiosną mjr Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Łupaszko”. Czytam artykuł „Testament rycerza niezłomnego”⁶, a dotyczący ppłk Łukasza Cieplińskiego, który strzałem w tył głowy, został zamordowany 1 marca 1951 roku wraz z sześcioma podkomendnymi. Wspominam go dlatego, że przez trzy miesiące siedział w sanockim więzieniu, skąd zbiegł. Działał w konspiracji i był przekonany, że kiedy „Armia Czerwona wejdzie do Polski, nie przyniesie wyzwolenia. (...) Niestety nie mylił się”. Już po wojnie, 28.10.1947 roku, aresztowano go w Zabrze i osadzono w mokotowskim więzieniu. Tam go torturowano, bito do nieprzytomności, podawano środki psychotropowe. Przed śmiercią miał w ustach ukryć medalik z Matką Boską Ostrobramską, aby w przy-

szłości ułatwić identyfikację ciała. Zachowały się jego grypsy, które oddają stan jego ducha. Pisał do żony i małego synka, Andrzeja. Pisał: „Wierzę w sprawiedliwość Bożą – to mój skarb i ostoja. (...) Widzisz Synku – z Mamusią modliliśmy się zawsze, byś wyrósł ku chwale idei Chrystusowej, na pożytek Ojczyźnie i nam na pociechę”. „W ostatnich godzinach życia Bogu dziękuję za to, że mogę umierać za Jego wiarę świętą, za moją Ojczyznę oraz za to, że dał mi tak dobrą Żonę i wielkie szczęście rodzinne”. Pytał sam siebie: „Ból spędza sen z oczu, mózg szarpie i siły, czy sny niespełnione powstaną z mogiły, czy drogiej idei dni wstaną mocarne, czy nasze ofiary nie pójdą na marne”. Odchodził z tego świata z nadzieją i optymizmem: „Wierzę bardziej niż kiedykolwiek, że Chrystus zwycięży, Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona”. Do synka, pisał: „Andrzeju! Kochaj Boga i bądź wierzącym katolikiem. Jednak staraj się poznać Jego Wolę, przyjąć ją za prawdę i realizować w życiu. Kochaj Polskę i miej jej dobro na uwadze zawsze. (...) Kochaj i bądź posłuszny Matce – Twemu Aniołowi Stróżowi, który marzy, modli się i żyje Tobą i Twoim szczęściem. Darz ją dobrocią za siebie i za mnie. Naczelnyymi zasadami twego życia niech będą: dobro, prawda, sprawiedliwość i miłość. Ażeby temu sprostać, musisz kształcić swój charakter (silna wola, dzielność, pracowitość, inicjatywa, umiłowanie szlachetnych celów), bez niego niczego nie osiągniesz. (...) Musisz kształcić swój umysł, zdobyć szerokie wiadomości (...) Bądź Polakiem, to znaczy całe zdolności zużyj dla dobra Polski i wszystkich Polaków. Bądź katolikiem, to znaczy pragnij poznać Wolę Bożą, przyjmij ją za swoją i realizuj w życiu. Katolik to nie niedołęga, ale zdolny, przedsiębiorczy, służący dobru i walczący ze złem. Przez wykształcenie umysłu i charakteru osiągnąć musisz odpowiednie stanowisko społeczne – by cele te móc realizować”. To piękny, głęboki przejaw wiary w Boga, wartość rodziny, szlachetnego wychowania i umiłowania Ojczyzny. To prawdziwy testament.

Dzięki prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, została przywrócona pamięć Żołnierzy Wyklętych. Ale mimo

długiego już upływu czasu od zakończenia wojny, dziś także Żołnierze Wyklęci nie zawsze znajdują uznanie dla swojej działalności, patriotycznej postawy. O szacunek dla tych żołnierzy domagają się nawet ludzie młodzi, którzy „skrzyknęli się, żeby wymusić na rządzących honorowe upamiętnienie żołnierzy wyklętych. Żądają, aby uczono o nich w szkołach i promowano jako patronów ulic”⁷.

W Ostrołęce stanie Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Prezydent tego miasta oświadczył: „Jeśli ktoś oddał życie za moją Ojczyznę, a więc także za mnie (...), jeśli ktoś tak jak my wszyscy miał piękne pragnienie spokojnego życia, ale umiał to wszystko oddać dla Ojczyzny – to trzeba o takim człowieku, o takich ludziach pamiętać”⁸. Młodzi ludzie, głównie studenci, doszli do wniosku, że obecne pokolenie Polaków przeżywa kryzys tożsamości. Zachęcając odpowiednie władze do przywracania pamięci o tych ludziach, „którzy przez komunistów zostali skazani na zapomnienie”. Zamierzają prezentować sylwetki żołnierzy wyklętych, apelować do odpowiednich władz o zbiorową pamięć dla tej formacji, dla tych ludzi, którzy w latach 1944 – 1963, walczyli w „niepodległościowym powstaniu antykomunistycznym”. Padają takie nazwiska, jak: Zygmunt Szendzielarz (Łupaszko), Danuta Siedzikówna (Inka) czy płk Witold Pilecki. Cieszą się, że od trzech lat jest możliwość odkłamywania historii. Ci młodzi ludzie włączają się w prace ekshumacyjne na powązkowskiej łączce. Żądają, aby szkoły, place i ulice tych zapomnianych dotychczas bohaterów nosiły ich nazwiska. „Chcą również powstania Narodowego Muzeum Żołnierzy Wyklętych na wzór Muzeum Powstania Warszawskiego”. Domagają się także wprowadzenia do podręczników historii „zagadnień związanych z antykomunistycznym podziemiem”. Niestety, jak dotychczas ministerstwo edukacji jest głuche na naukę historii w tym zakresie. W Warszawie, uzyskano wstępne pozwolenie na budowę pomnika płk Pileckiego. W niektórej prasie można przeczytać apel tych młodych ludzi, który brzmi:

„Dla nas, młodych, którzy stosunkowo niedawno ukończyli kursy historii na poziomie szkół średnich, nie-

pojęte jest, że na kartach podręczników wolnej od komunistycznej propagandy Polski brak jest treści dotyczącej Żołnierzy Wyklętych. Pokazuje to, że kaci, którzy skazali walczących o niepodległą Polskę na wieczną niepamięć, w 25 lat po obaleniu komunizmu dalej tryumfują. Oprawcy Żołnierzy Wyklętych cieszyć się mogą pomnikami w wielu miastach Polski, ulice noszą ich imiona” – podkreślają. Zdarza się, jak np. w Warszawie, że pomnik upamiętniający Armię Czerwoną stoi pośród budynków, w których niegdyś okrutnymi torturami dławiono wolę walki i pozbawiano człowieczeństwa bohaterów. „A powinni oni być wzorem dla powojennej młodzieży” – podkreślają przedstawiciele takich stowarzyszeń i organizacji młodzieżowych, jak Stowarzyszenie Młodzi dla Polski, Niezależne Zrzeszenie Studentów UW, Fundacja Sapere Aude, Patriotyczne Podlasie, Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum KUL czy Stowarzyszenie KoLiber”. Dziś, już tyle lat po wojnie, jest rzeczą niemożliwą, aby katom wytoczyć proces, bo już ich nie ma.

Jako jeden z wielu przykładów można podać, jak w lipcu, 1945 roku, Armia Czerwona podczas oblawy augustowskiej, wywoziła ludzi, w tym Akowców, do dołów śmierci, w miejsca nieznanne, do Puszczy Augustowskiej⁹.

Ks. abp J. Michalik: „Przetrawiliśmy ideologię powojenną, bardzo dramatyczną w niektórych wypadkach. Usypiana historia męczenników, Żołnierzy Wyklętych, mordowanych księży, których symbolem jest ks. Jerzy Popiełuszko”¹⁰. Tych, którzy nie podobali się władzy ludowej było wielu. Po dziś dzień są środowiska, które nie chcą o tym słyszeć. Oni wyznają jedyną, w ich mniemaniu - słuszną ideologię.

Na zakończenie przytoczę piękny wiersz poety i pieśniarza, Lecha Makowieckiego, p.t. **Znieczulica**, który streszcza nasze ojcyste dzieje ucząc i krzewiąc ducha patriotyzmu:

Pro publico bono ZNIECZULICA

*Skąd bierze się w narodzie
Taka znieczulica?
Gdzie współczucie
skrzywdzonym?*

Czemu zło zachwyca?
 Dlaczego pozwalamy
 Wyrwać z pamięci
 Największych bohaterów
 – Męczenników świętych?
 Ściganych. Mordowanych.
 Za bycie Polakiem!
 W Katyniu, na Wołyniu,
 W Auschwitz,
 na Pawiaku...
 Straconych na Syberii...
 Za kolczastym drutem...
 Spalonych w wiejskich
 chatach...
 Bagnetami skłutych...
 Zaduszonych cyklonem...
 W gettach
 zagłodzonych...
 Płonących
 w krematoriach...
 Po śniegu pędzonych...
 Strzelanych bez litości:
 Kobieta czy dziecko...
 Skrwawionych
 na gestapo...
 W katowniach ubeckich...
 Zabijanych
 pod stoczną...
 Na kopalni...
 Skrycie...
 I w podmoleńskim lesie
 Zdradzonych
 o świecie...
 Tyleż łez, tyle cierpień,
 Tak wiele krwi bratniej,
 Mamy dzisiaj zapomnieć,
 Bo czasy dostatnie?
 „Patrząc w przyszłość”,
 w myśl nowej
 Łże-ideologii,
 Która w głowy nam wtlacza:
 „Dość martyrologii”?

Pomyśl o swojej córce,
 Matce, wnuczce, żonie;
 Mógłbyś spokojnie
 patrzeć,
 Gdyby je gwałcono?
 Gdybyś widział
 śmierć ojca,
 Syna, wnuka, brata;
 Czy łatwo byś wybaczał
 Ich zabójcom/katom?

Miliony ludzkich istnień,
 Tragedią związanych,
 Wołają wciąż o pamięć
 Polskiej krwi przelanej...

A ty mi mówisz: „Zostaw!

Życia im nie wrócisz.
 Bawmy się!
 To już przeszłość!
 Nie ma czym się
 smucić...
 Czas wymazać z pamięci
 Traumatyczne chwile;
 Wszyscy tak się
 kochają...
 Wszyscy tacy mili...”
 „Matrix” się
 przepoczwarza...
 Wielkie Oko łypie...
 Dojrzewają
 konflikty...
 Świat podskórnie kipi...
 Ty – odcięty
 od prawdy,
 Historii nie znając,
 Nic z tego
 nie pojmujesz.
 Żyjesz
 w złudnym „raju”...
 Nie kiwniesz nawet
 palcem,
 By kraj zabezpieczyć;
 Pod topór głowy dajesz...
 Nasze...
 Naszych dzieci...

Zrozumiesz,
 o czym mówię,
 Gdy splaną się drogi;
 Wrócą demony wojny...
 I ZŁO stanie w progę...

To wielkie wołanie o znajomość ojczy-
 stej historii, o uznanie dla bohaterów,
 których nie wolno się wstydzić,
 a miłości do Ojczyzny nie uznawać za
 nacjonalizm, jak nam usiłuje się wtlaczać.
 To nasi młodzi s[portowcy,
 skoczkowie narciarscy, przez swoje

kaski na głowach, uczą nas miłości
 Ojczyzny. Uczą nas wysokich lotów
 jak orzeł, który wyleciał nad obłoki
 i patrzy na naszą Ojczyznę, jak piloci,
 którzy z szachownicą na kadłubie sa-
 molotu mówią, że polscy piloci, pol-
 scy lotnicy, są doskonali, że nie wol-
 no ich oskarżać o nie swoje grzechy
 zaniechania. Pan Bóg przemawia do
 nas przez ludzi i przez symbole. Trze-
 ba uczyć się odczytywać takie znaki
 czasu.

Panie Boże, daj naszym bohaterom
 wieczny odpoczynek w Ojczyźnie nie-
 bieskiej.

ks. Andrzej Skiba

¹ Jan Paweł II, Pokój tobie, Polsko!
 Ojczyzno moja, Libreria Editrice Vati-
 cana 1983, s. 9 n.

² J. Kotowski, Głos żołnierzy wykłę-
 tych, w: Nasz Dziennik, sobota – nie-
 dziela, 8-9 lutego 2014 r., s. M 10.

³ J. Wieliczka–Szarkowa, Żołnierze
 Wykłęci. Niezłomni bohaterowie, Wy-
 dawnictwo AA s.c., Kraków 2013, s. 21.

⁴ Tamże, s. 22.

⁵ Tamże, s. 23.

⁶ J. Kwiatkowski, Testament rycerza
 niezłomnego, w: wSieci, nr 9, z dnia
 24.02.-02.03.2014 r., s. 20-22.

⁷ M. Walaszczyk, Młoda armia wykłę-
 tych: w: Nasz Dziennik, nr 34, z dnia
 11.02.2014, s. 1 i 4.

⁸ M. Rutkowska, Muzeum żołnierzy
 niezłomnych, w: Nasz Dziennik, tamże
 e, s. 1.

⁹ A. Białous, Relacja o dołach śmierci,
 w: Nasz Dziennik, nr 33, z dnia
 10.02.2014 r., s. 1 i 4.

¹⁰ Niedziela, nr 7, z dnia 16.02.2014, s. 11.



Ferrara, czyli w mieście rodziny książąt d'Este (cz. 1)



niewielka wieża katedralna już widoczna



plac Trento Trieste oraz boczna fasada katedry ze sklepikami

Na zakończenie cyklu podróży po Italii pozostawiłem jedno miejsce, które odwiedziłem na początku, czyli w czasie podróży do Toskanii. Było to miasto Ferrara, nieczęsto odwiedzane przez polskich turystów, ale godne podziwu i choćby krótkiej wizyty. Leży ono w prowincji Emilia – Romagna w delcie rzeki Pad, niedaleko wybrzeża Adriatyku. Jadąc na południe Włoch przejeżdża się w jego pobliżu, wystarczy zjechać na chwilę z autostrady w kierunku morza. Trzeba mieć jednak świadomość, że nawet najkrótsza wizyta pochłonie 3 godziny – godzinę na dojazd i parkowanie, drugą na pospieszne zwiedzanie i trzecią na powrót do autostrady.

Ferrara jest doskonale zachowanym miastem średniowiecza i renesansu, posiada dobrze zachowane ogromne mury, które opasują dawne centrum. Niegdyś była stolicą oddzielnego księstwa, siedzibą potężnej dynastii rodziny d'Este i dużym ośrodkiem renesansowej kultury. Powstałe jeszcze w starożytności osiedle od VIII w. należało do Państwa Kościelnego. Ród d'Este pojawił się w Ferrarze na przełomie XII i XIII wieku i szybko podporządkował sobie mieszkańców. Papież oddał im miasto w lenno, a d'Estowie zaczęli się tytułować markizami, a potem książętami Ferrary. Rządy rodziny d'Este obfitowały w spektakularne wydarzenia i skandale, ale sprzyjały także powstawaniu nowych budowli i rozwojowi nauki. W Ferrarze kwitło też malarstwo, znana jest do dziś tzw. szkoła ferraryjska, której przedstawicielami są Cosme Tura czy Dosso Dossi. W 1391 powstał tu uniwersytet, zaliczany do najlepszych w Italii. Studiowali tu m. in. Mikołaj Kopernik, fizyk i alchemik Paracelsus, poeta Ludovico Ariosto czy słynny mnich Girolamo Savonarola. W XVI wieku nastąpił upadek dynastii d'Este i całego miasta Ferrara.

Nad całym miastem, położonym na równinie, góruje ogromny zamek zwany Castello Estense, którego

budowa rozpoczęła się w 1385 roku po buncie mieszczan. Niedaleko niego stoi mniejszy Palazzo Municipale, w którym dostojnicy rodziny d'Este mieszkali wcześniej. Naprzeciw tego drugiego znajduje się katedra, jedyna w swoim rodzaju, ze wspólną romańsko – gotycką fasadą i barokowym wnętrzem oraz ciekawą boczną ścianą od strony południowej. Ponadto w mieście wyróżnia się budynek Uniwersytetu, pałac Palazzo Schifanoia z cennymi freskami szkoły ferraryjskiej oraz kilka kościołów.

Wjechaliśmy w obręb murów przez ozdobną bramę i ulica zaprowadziła nas do centrum. Przejżdżamy przez nie, patrzymy na ogrom Castello, ale jak tu zaparkować? Tymczasem droga oddala się od centrum, wszystkie miejsca na poboczu zajęte, a parkingu dla turystów brak. Już znalazłem wolne miejsce wzdłuż ulicy i zająłem je, gdy nagle zauważam zdenerwowaną kobietę za kierownicą auta, która tu chce zaparkować i miga światłami. Czyżby każde miejsce miało swojego właściciela naprzeciw fasady jego kamienicy? Wsiadamy do auta z powrotem i wyjeżdżamy za mury. Tu już łatwo o miejsce przy jednym ze skwerów, nawet bezpłatne. A że trzeba ze 20 minut iść do centrum, to już trudno. Ten czas i trud musi być wpisany w zwiedzanie.

Idziemy więc ku centrum, mijamy wąskie uliczki, widzimy niepozorną katedralną wieżę i wreszcie wchodzimy na plac od „boku” katedry. To Piazza Trento Trieste, przylegający do bocznej elewacji katedry, wyjątkowej, bo złożonej w najniższym poziomie z ciągu arkad i pomieszczeń, w których znajdują się sklepy. Powyżej sklepów znajduje się dekorowana kolumnami i łukami boczna ściana świątyni. W oddali zauważamy piękną jak w bajce, blankowaną, ceglana wieżę jakiegoś pałacu. Idziemy dalej, przed fasadę główną katedry. Fasada ta to bogato dekorowana płaszczyzna, zwieńczona potrójnym szczytem, mieszcząca mnóstwo rzeźb, pochodzących przede wszystkim z dwóch okresów, XII i XIII wieku. Ale o tym napiszę później.



teraz już bliżej fasady katedry i bajkowej wieży Palazzo Municipale



ściana reprezentacyjna Palazzo Municipale w kierunku wieży zegarowej, przed bramą pałacu pomniki Borgo i Niccola III d'Este

Po krótkim obejrzeniu i sfotografowaniu fasady, chcę zobaczyć nieco więcej. Rozglądam się dookoła i widzę naprzeciw bramę dużej budowli z cegły, właśnie tej z charakterystyczną wieżą, a po obu jej stronach dwa wspaniałe pomniki ważnych zapewne postaci. Wchodzę przez bramę na piękny dziedziniec zamkowy – i czytam w książce, że jest to Palazzo Municipale, zbudowany w XIII wieku, w którym mieszkali początkowo książęta z rodu d'Este. Pomniki przedstawiają to markizów Niccolò III d'Este (na koniu; żył w latach 1383 - 1441) i jego syn Borsę (na tronie; 1413 - 1471). Dziedziniec też ładny, w jednym z narożników piękna loggia, przez bramę wejściową widzę fragment katedry. Po chwili wychodzę z tego dziedzińca i kieruję się w lewo. Przede mną ogromna sylweta głównego zamku miasta – ogromnego Castello Estense. Wiem, że znajduje się tam muzeum z ciekawymi freskami, ale nie ma czasu na jego zwiedzanie. Nawet podejście do bramy głównej zajmie za dużo czasu. Patrząc więc z daleka, podziwiając ogrom budynku, dwie wysokie i jednocześnie przysadziste wieże oraz ceglane mury, dostrzegam też pomnik zakapturzonej postaci blisko mnie. Kto to jest? Szukam i czytam – Girolamo Savonarola (1452 – 1498), urodzony w Ferrarze mnich dominikański, płomienny kaznodzieja, spalony na stosie we Florencji. A więc to stąd pochodził ten słynny reformator, który w gorliwości nieco pobiłdździł i został skazany przez inkwizycję na karę śmierci.

Medytując nad nie zawsze kolorowymi kartami dziejów Kościoła wracam do katedry. Trzeba przecież wejść do środka. Przy bramie żebraczka, pierwsza, ale nie ostatnia, którą spotykam we Włoszech. Wnętrze pełne barokowego przepychu, ale nie najciekawsze (zostało tak urządzone po pożarze). Wychodzę więc przed fasadę i fotografuję, próbując zgłębić wymowę rzeźb. Są piękne, tajemnicze, intrygujące. Po powrocie do domu dokładnie się z nimi zapoznaję, aby je przedstawić wszystkim.

c. d. n.
ks. Tomasz Grzywna



dziedziniec Palazzo Municipale wraz z loggią



ogromna sylweta Castello Estense



pomnik Girolamo Savonaroli, ferraryjczyka z urodzenia

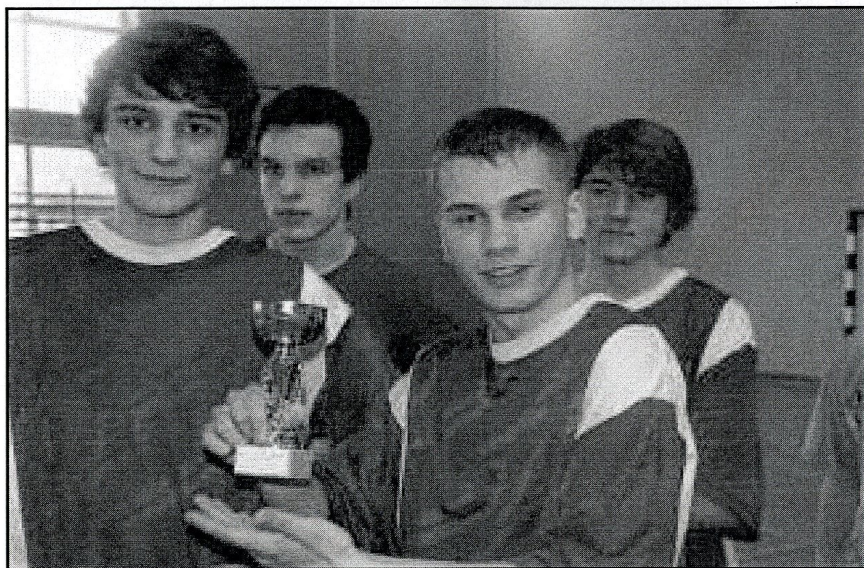
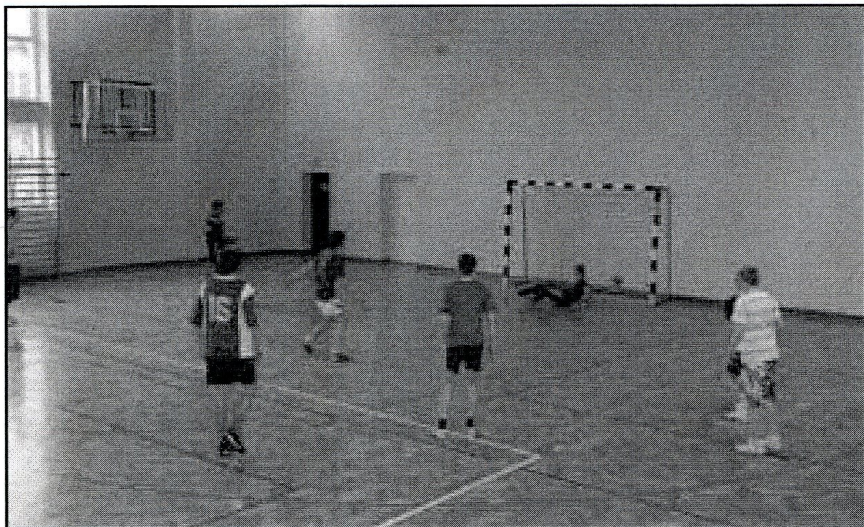
V Archidiecezjalny Turniej LSO w piłce nożnej halowej

22 lutego br. w hali w Niebieszczańach odbył się V Archidiecezjalny Turniej Liturgicznej Służby Ołtarza w piłkę nożną halową. Organizatorem pierwszego etapu był ks. **Łukasz Piróg**, dekanalny duszpasterz LSO oraz opiekun ministrantów naszej parafii.

Wzorem lat poprzednich turniej podzielony był na dwie kategorie wiekowe: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum. W turnieju udział brały trzy sanockie drużyny z parafii pw. Chrystusa Króla, Narodzenia NMP oraz Przemienienia Pańskiego, a także parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bukowsku. W składzie naszej parafii pojawili się: w kategorii SP: **Jakub Hostyński, Patryk Marszałek, Michał Mleczo, Jakub Orybkiewicz, Bartosz Piecuch, Maciej Sachajdak, Wojciech Urban** oraz w kategorii GIM: **Miłosz Balázs, Mateusz Brewczak, Łukasz Dziadosz, Bartosz Gabrychowicz, Dawid Grządziel, Łukasz Indyk oraz Bartosz Piecuch**. Trenerem zespołu był **Bartłomiej Wojtowicz**.

Turniej rozpoczął się wspólną modlitwą i przedstawieniem regulaminu. Następnie rozegrano serie meczów systemem każdy z każdym, które sędziował Krzysztof Dziadosz, lektor naszej parafii. Choć w turnieju głównie chodziło o dobrą zabawę i integrację ministrantów, każda z drużyn była bojowo nastawiona na zwycięstwo, bowiem pierwsze miejsca gwarantowały udział w kolejnym etapie. I tak w kategorii Szkół Podstawowych I-sze miejsce uzyskali ministranci z parafii pw. Chrystusa Króla w Sanoku; drugie miejsce należało do parafii Bukowsko, zaś trzecie do naszej parafii. W starszej kategorii wiekowej najwyższe miejsce na podium uzyskali gimna





zjawił się z parafii Bukowsko, drugie z Sanoka pw. Narodzenia NMP, trzecią lokatę zajęli ministranci parafii Sanok-Fara.

Przed wręczeniem pucharów, wyróżnień i nagród ministranci mogli liczyć na ciepłą herbatę i poczęstunek. Chwilę później wspomniane nagrody odbierali kapitanowie drużyn, a puchary wręczali: **ks. Łukasz Piróg** (organizator), **ks. Wojciech Bacior** (opiekun LSO z Bukowska), **ks. Łukasz Sowa** i **ks. Piotr Pernal** z parafii pw. Chrystusa Króla w Sanoku oraz **ks. Jan Bróz** z parafii pw. Narodzenia NMP w Sanoku. Gdy nagrody dotarły do drużyn na wielu twarzach pojawiła się radość i zadowolenie z osiągniętych wyników.

Gratulujemy kolegom-ministrantom z parafii pw. Chrystusa Króla w Sanoku oraz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bukowsku awansu do archidiecezjalnego etapu i życzymy powodzenia w dalszej części rozgrywek.

Jakub Radożycki



Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś rozpoczyna się Tydzień Trzeźwości. Wiemy, jak wielkim zniewoleniem jest nadużywanie alkoholu. Wkrótce rozpoczyna się czas Wielkiego Postu. Przeżyjmy ten czas w trzeźwości, abstynencji, dla dobra swoich najbliższych czy zachęty do trwania w trzeźwości dla ludzi uzależnionych.

2. Dziś o godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych.

3. W tym tygodniu przypada **ŚRODA POPIELCOWA**. Wraz z tym dniem rozpoczyna się czas **WIELKIEGO POSTU**, w którym przez modlitwę, pokutne uczynki i czynną miłość bliźniego przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych. Okres Wielkiego Postu ma charakter chrzcielny i pokutny, dlatego w tym czasie modlimy się za tych, którzy będą ochrzczeni i za nas samych, którzy zostaliśmy obdarowani łaską Chrztu świętego. Dziękujemy za łaskę wiary. W duchu wiary i pobożności starajmy się podejmować dobrowolne umartwienia. W Środę Popielcową Msze święte połączone z posypaniem głów popiołem, celebrować będziemy w następujących godzinach: do południa – jak w każdą niedzielę – z tym, że nie będzie Mszy świętej o godzinie 12:30, a po południu o godzinie 17:00 i 18:30. Zachęcamy do pielęgnowania zwyczaju zabierania poświęconego popiołu do domów, aby posypać głowy tych domowników, którzy nie mogą przyjść na liturgię popielcową. Po Mszy świętej o godzinie 11:00 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwać będzie do godziny 17:00. Zachęcamy i zapraszamy do trwania przed Najświętszym Sakramentem, aby uwielbiać Boga, adorować, dziękować Mu za otrzymane łaski, upraszać dla siebie łaskę dobrego przeżycia Wielkiego Postu oraz przepraszać za grzechy. Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpoczniemy o godzinie 16:40.

4. W Stróżach Mszę świętą w Środę Popielcową odprawimy o godzinie 17:00, zaś w Płowcach o godzinie 18:00.

5. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły. Wstrzymanie się od po-

karmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia. Post ilościowy, czyli jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wszystkich wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Zachęcamy rodziców, aby dzieci, które nie są jeszcze zobowiązane do zachowywania tego postu, były wychowywane również w tym duchu.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. W pierwszy czwartek od godziny 16:00 spowiadamy w Stróżach i Płowcach, a od 17:00 w naszym kościele. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16:00. Z okazji pierwszego piątku nawiedzamy chorych naszej parafii. Prosimy pamiętać o tych, którzy złożeni są chorobą lub w starszym wieku, aby nie zaniedbywać spraw duchowych, spowiedzi i Komunii świętej.

7. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8:00, odprawiać będziemy *Drogę krzyżową* dla starszych Parafian. O godzinie 17:15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych. Dla młodzieży i chętnych nabożeństwo *Drogi krzyżowej* odprawiać będziemy także w piątki po Mszy św. wieczornej.

8. W Stróżach i Płowcach nabożeństwo *Drogi krzyżowej* w każdy piątek będzie odprawiane o godzinie 17:00. Parafian tam mieszkających prosimy o przeprowadzenie tego nabożeństwa we własnym zakresie.

9. Od przyszłej niedzieli nabożeństwo *Gorzkich Żalów* odprawiać będziemy o godzinie 17:00, zaś w Stróżach i Płowcach, *Gorzkie Żale* będą odśpiewane bezpośrednio po Mszy świętej. Na tych nabożeństwach zbierać będziemy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Serdecznie zapraszamy na te rzewne, wielkopostne nabożeństwa, aby jak najgłębiej wnikać w tajemnice naszego zbawienia. Za udział w nabożeństwie *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich Żalach*, można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

10. Informujemy, że po I Niedzieli Wielkiego Postu, 6 marca, we czwartek, po Mszy świętej wieczornej rozpoczniemy cykl katechez przygotowujących do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Bardzo prosimy, aby ta informacja dotarła do wszystkich ludzi młodych, gdyż zdarza się, że zaraz po zakończeniu przychodzą i pytają, kiedy będą takie katechezy. Informacja o tych katechezach jest także przekazana do innych parafii naszego miasta. Takie nauki są również głoszone w każdym ośrodku akademickim dla wszystkich studentów, pod warunkiem, że się tym zainteresują. Prosimy, aby te wymogi Prawa kościelnego traktować poważnie, bo przecież tu chodzi o sakramentalny związek małżeński, który należy potraktować dojrzałe i odpowiedzialnie. Informacja na temat kolejnych spotkań będzie podawana na każdym spotkaniu, a dodatkowo jest wywieszona na tablicy ogłoszeń.

11. Informujemy, że w tym roku w dniu 15 maja, ks. bp Adam Szal wizytować będzie naszą parafię. Wtedy też podczas Mszy świętej o godzinie 18.00, będzie bierzmowanie młodzieży gimnazjalnej w naszej parafii.

12. Zgodnie z zapowiedzią z ubiegłej niedzieli dziś Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku kwestuje pod naszym kościołem na rzecz ratowania zabytkowego nagrobka Feliksa Gieli, który w latach 1905-1914 był burmistrzem Sanoka i przyczynił się do rozwoju naszego miasta. **Przypomnijmy:** za jego kadencji powstał szpital, koszary wojskowe, budowano ulice, drogi, założono kanalizację, miasto uzyskało połączenia telefoniczne. F. Giela założył czytelną mieszczkańską, wspierał Towarzystwo Upiększania Miasta oraz budowę pomnika Tadeusza Kościuszki. Do Sanoka przyłączył Posadę. W uznaniu zasług w roku 1914 nagrodzono go tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Miasta Sanoka. Licząc na wsparcie dziękujemy z góry za złożone datki. Podpisana prezes Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku, p. mgr Ewa Filip.

Intencje w tygodniu *Od 3 do 9.03.2014 r.*

Poniedziałek – 3.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)
7.30 + Helena, Józef, Bolesław
18.00 1. O bł. Boże dla Rafała i potrzebne łaski
2. dziękczynna i o bł. Boże dla Tomka w 9 rocznicę urodzin
3. + ks. Eugeniusz Raczkowski
4. o zdrowie, bł. Boże i potrzebne łaski dla Elżbiety

Wtorek – 4.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)
7.30 + Kazimierz i Bolesława Samborscy
18.00 1. + Kazimierz Cierpiwił + Kazimierz Guzik
2. + Kazimiera Olender
3. + Kazimierz Wołoszczak
4. + Kazimierz Karasiński

Środa Popielcowa – 5.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
8.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

9.30
11.00 + Kazimierz Kobylarski
17.00 o łaskę zdrowia dla sióstr z Róży
7 św. Cecylii
18.30 o pomyślną operację
Stróże:
Płowce:

Czwartek - 6.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław
7.30 o bł. Boże, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla kapłanów z naszej parafii i o nowe powołania int. od Róży św. Teresy
18.00 1. + Karol
2. + Stanisław
3. + Stanisław i Maria Najsarek

Piątek – 7.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)
7.30 + Maria Graboś
18.00 1. + Rudolf
2. o bł. Boże w rodzinie i rozwiązywanie trudnych spraw
3. o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży Matki Bożej Ostrobramskiej i dla kapłanów

Sobota – 8.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)
7.30 dziękczynna za wyciągnięcie z nałogu nikotynowego z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę matki Bożej
18.00 1. Dziękczynna w 65 rocznicę urodzin Teresy z prośbą o zdrowie i bł. Boże oraz opiekę Matki Bożej
2. + Kazimiera Lisowska int. od koleżanek emerytek z Ekonomika
3. dziękczynna w 40 r. urodzin Edwar-da z prośbą o dalsze bł. Boże

Niedziela – 9.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)
8.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)
2. Kazimiera i Eugeniusz Malik
9.30 rez.
11.00 + Aniela, Romana (f), Władysław
12.30 + Jan Masłyk
16.00 za parafian
18.00 + Józef 28 r. śm. i Kazimiera 18 r. śm.
Stróże: int.
Płowce: + Janina i Tadeusz Suscy.

Dyrekcja, Nauczyciele i Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2

im. Św. Kingi w Sanoku serdecznie zapraszają mieszkańców Sanoka

na uroczystą akademię z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

„Nie dajmy zginąć poległym”,

która odbędzie się **5 marca 2014r. o godz. 10.00**

w „Klubie Górnika”

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com